

Muzułmańskie szkoły, ekstremistyczne podręczniki

Różne organizacje muzułmańskie w Wielkiej Brytanii kształtują wyznawców Allaha, propagując idee dżihadu, prawa koranicznego, a także nienawiści wobec innowierców oraz osób homoseksualnych. W tym celu wykorzystuje się media, ale i szkoły trafiając do najmłodszych.

Uczniowie mogą poczytać, jak pomóc Talibom

Inspektorzy szkolni z Birmingham znaleźli w szkole przeznaczonej dla muzułmańskich chłopców książki, promujące radykalizm religijny. W bibliotece szkolnej można było przeczytać między innymi o tym, jak wesprzeć Talibów w organizacji państwa rządzonego według reguł szariatu oraz jak walczyć o stworzenie państwa, w którym wzorce kalifatu będą egzekwowane praktycznie. Jedna z książek zawierała motto: „Nie bierz sobie za przyjaciół żydów i chrześcijan”. Wizytatorzy stwierdzili, że materiały promowały mizoginizm, dyskryminację oraz nietolerancję.

Dyrekcja szkoły oświadczyła, że nie wiedziała o tym, że książki promujące wartości sprzeczne ze standardami demokratycznego państwa znajdują się w bibliotece, choć, jak wynika z raportu instytucji sprawującej nadzór pedagogiczny (Ofsted), publikacje zawierające fundamentalistyczne przesłanie wciągnięto do katalogu i ostemplowano. W szkole prowadzonej przez muzułmańską organizację Jamia Islamia Birmingham uczy się ponad 130 uczniów.

To nie jedyny przypadek i jak mówi powiedzenie „ryba psuje się od głowy”. W tym roku pisaliśmy [o raporcie rządowym na temat brytyjskich szkół religijnych](#) kształcących imamów w duchu nietolerancji i nienawiści. A sam [Ofsted nie pierwszy raz](#)

[alarmuje.](#)

Peace TV: „Geje gorsi niż świnie”

Radykalizacja odbywa się nie tylko przez szkoły, ale dostępne za pomocą satelity programy kaznodziejów nienawiści. Telewizja Peace TV nadająca z Dubaju, dostępna na platformie telewizyjnej Sky, może zostać zakazana w Wielkiej Brytanii. Brytyjski odpowiednik rady radiofonii i telewizji stwierdził, że kanał ten łamie prawo, emitując programy podżegające do przestępstwa, a także zawierające „mowę nienawiści”. Uwagę regulatora rynku prasowego przykuła szczególnie audycja zatytułowana „Wzmocnienie twojej rodziny”, w której imam mówił, że geje umierają „z powodu choroby, na którą zapadli, ponieważ są homoseksualni”, a także, że homoseksualna miłość rodzi się z podszeptu szatana.

Muzułmański duchowny porównał gejów do świń: „nawet zwierzę uznawane przez islam za nieczyste, świnia – paskudna, zdeprawowana i skażona – nigdy nie widzi dwóch samców świni, które próbują uprawiać seks razem. To szaleństwo”. W innych programach widzowie mogli dowiedzieć się, że ci którzy porzucają islam, zasługują na śmierć, a także usłyszeć obronę małżeństw nieletnich dziewczynek. Związki te bowiem „nie stanowią problemu, nawet jeśli lokalne prawo tego zabrania”.

Problem radykalizacji dzieci w procesie edukacji stał się przedmiotem debaty na poziomie międzynarodowym.

Założona w 2006 r. Peace TV została zakazana w Indiach oraz Bangladeszu. Hasanul Haq Inu, bangladeski minister ds. informacji, powiedział o kanale: „Nie jest zgodny ze społeczeństwem muzulmańskim, Koranem, Sunną, Hadisami, konstytucją Bangladeszu, naszą kulturą, zwyczajami i rytuałami”. Władze Peace TV nie zgodziły się z rekomendacją urzędu, argumentując, że poglądy imama nie „wzywały do przemocy lub karania homoseksualistów”, a jego celem było „jedynie potępienie homoseksualnych praktyk”. Ponadto pogląd imama Qasima Khana na męski homoseksualizm „znajduje swoje

odzwierciedlenie w nauce islamu”.



Imam Qasim Khan

Założyciel Peace TV, Zaskir Naik, został wydalony z Wielkiej Brytanii w 2010 r. za „niedopuszczalne zachowanie”. 44-latek miał wygłosić serię wykładów w Londynie i Sheffield.

Spór o saudyjskie podręczniki

Jeszcze w 2010 roku BBC ujawniło, że sponsorowane przez Arabię Saudyjską brytyjskie szkoły korzystają z podręczników porównujących Żydów do świń i małp. Kształcą też młodzież w duchu poglądów o „syjonistycznym spisku” i nienawiści wobec niewiernych oraz osób homoseksualnych. Mijały lata, a problem nie zniknął. W 2017 roku think tank Henry Jackson Society opublikował raport, w którym oskarżył Arabię Saudyjską, Iran i inne kraje Zatoki Perskiej o promowanie wahabizmu z wykorzystaniem sieci meczetów i szkół. Problem radykalizacji dzieci w procesie edukacji stał się przedmiotem debaty na poziomie międzynarodowym.

Amerykańska Komisja ds. Międzynarodowej Wolności Religijnej (USCIRF) w marcu 2018 roku alarmowała, że w ciągu ostatnich

piętnastu lat zawartość podręczników, oficjalnie dopuszczonych do użytku szkolnego przez saudyjski rząd, nadal budzi poważne zastrzeżenia. Można w nich znaleźć pochwałę dżihadu, egzekucji konwertytów i apostatów, oraz nienawiść do innych religii. Książki te trafiały nie tylko do dzieci w Arabii Saudyjskiej, ale także do szkół w Europie i Stanach Zjednoczonych.

Saudyjski następca tronu Mohammed bin Salman zapowiada w czasie wizyt w państwach zachodnich umieszczenie w podręcznikach „bardziej otwartej formy islamu”. Problem jednak polega na tym, że oczekując od organizacji muzułmańskich i rządów promowania łagodnej wersji islamu – bez szariatu, idei dżihadu oraz w duchu tolerancji dla gejów i innowierców – w istocie domaga się islamskiej reformacji. Czy to jest możliwe, czy to jest rzeczywistą intencją saudyjskiego księcia?

Piotr Ślusarczyk